

Wzór poświęcenia

Z JADWIGĄ ZAKRZEWSKĄ o tym, że musimy doceniać naszych weteranów, rozmawia MAŁGORZATA SCHWARZGRUBER.

Kierowała Pani podkomisją przygotowującą tekst ustawy o weteranach działań poza granicami państwa. Jak wspomina Pani te prace?

Projekt ustawy wpłynął do Sejmu w grudniu 2010 roku. Odbyło się osiem posiedzeń podkomisji, której miałam zaszczyt przewodniczyć. Zależało nam na tym, aby uważnie procedować i nie popełnić błędów legislacyjnych. Sięgaliśmy do różnych opinii i ekspertyz. Szczególnie interesowało nas, jakie rozwiązania prawne mają w tej kwestii inne kraje NATO. Pierwotny projekt ustawy nie przewidywał uregulowań prawnych dla funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu, ale po konsultacjach z Ministerstwem Obrony Narodowej także ich objęły przepisy. Wynikiem naszych prac był pełen konsensus polityczny, który znalazł wyraz w głosowaniu.

Wielokrotnie podkreślała Pani, że to ważna ustawa. Dlaczego?

Polscy żołnierze i funkcjonariusze – bo działania na rzecz umacniania i budowy pokoju międzynarodowego podejmują nie tylko nasze siły zbrojne, lecz także inne formacje, takie jak Straż Graniczna, Biuro Ochrony Rządu, Państwowa Straż Pożarna, Policja – muszą mieć formalnie uregulowane uprawnienia i świadczenia, aby wiedzieli, że ich trud i poświęcenie nie idą na marne. Dlatego też rząd i parlament, doceniając ich wysiłek, przygotowały odrębną ustawę, która jest zadośćuczynieniem dla uczestników misji narażających życie dla naszego kraju. Ustawa ma dziewięć rozdziałów i przyznaje „misjonarzom” wiele uprawnień. Najważniejsze dotyczą weteranów poszkodowanych.



Jak ocenia Pani nasz dotychczasowy wkład w misje zagraniczne?

Polacy uczestniczą w nich od 1953 roku, kiedy to grupa obserwatorów z naszego kraju z ramienia ONZ brała udział w nadzorowaniu reżymu na Półwyspie Koreańskim. W latach 1953–2010 w misjach wojskowych wzięło udział ponad 95 tysięcy osób. Niektóre operacje są prowadzone z mandatu ONZ, inne w ramach NATO lub UE. Pierwszą misją o charakterze w pełni militarnym była operacja pokojowa na półwyspie Synaj w latach 1973–1980. Najdłużej zaś trwała misja UNDOF na wzgórzach Golan – od 1974 do 2009 roku. Braliśmy także udział w misji irackiej oraz kosowskiej. Najtrudniejszą operacją był Afganistan, na szczęście sukcesywnie wycofujemy już stamtąd naszych żołnierzy i funkcjonariuszy, chociaż pozostało do rozwiązania wiele problemów. Jest to misja natowska, w podejmowaniu dalszych decyzji muszą więc uczestniczyć wszyscy członkowie sojuszu. Zaslugi polskich „misjonarzy” znajdują często odzwierciedlenie w tytułach i odznaczeniach, jakie nadają im organizacje międzynarodowe lub państwa współpracujące z nami w ramach prowadzonych działań, a także kraje, w których Polacy pomagają w utrzymaniu stabilności państwa. Często na forum Zgromadzenia Parlamentarnego NATO słyszę pozytywne opinie na temat naszych żołnierzy. Ważne jest, abyśmy ich doceniali i udzielali im wsparcia. ■

WIZYTÓWKA

Jadwiga Zakrzewska jest posłanką Platformy Obywatelskiej, wiceprzewodniczącą sejmowej Komisji Obrony Narodowej, przewodniczącą polskiej delegacji Zgromadzenia Parlamentarnego NATO.